

## Jedzie pociąg z daleka

(Dokończenie ze strony 22)

W wigilię tak pięknej rocznicy urodzino-  
wej składam Panu serdeczne życzenia wszel-  
kiej pomyślności oraz zdrowia i jeszcze wielu  
wspaniałych wierszy, którymi zechciał Pan się  
podzielić w październiku 1980 roku z głodu-  
jącymi kolejarzami w lokomotywni wro-  
cławskiej przy ulicy Paczkowskiej. Byłem  
wśród nich i do dzisiaj pamiętam te wzrusza-  
jące chwile oraz strofy Pańskich wierszy, z  
których szczególnie jeden zapadł głęboko w  
moją pamięć: Jak różne są formy tańca.. I  
dzisiaj, kiedy go czytam, nie wiem już, po raz  
który, dzisiaj – gdy nie ma już tamtej kolei, a  
wielu kolegów odeszło już na wieczną służbę,  
widzę, jak bardzo jest on aktualny, jak bardzo  
należałoby go znowu rozpowszechnić, wręcz  
wykrzyknąć...

Składając swe życzenia pragnę również  
dzisiaj, po 33 latach od tamtych wydarzeń w  
lokomotywni, serdecznie Panu podzięko-  
wać, że znalazł Pan wtedy czas dla nas, bo  
nam bardzo to było potrzebne i bardzo nam  
pomogło – wytrwać z godnością polskiego  
kolejarza..

Paweł Piotr Miśkowiec  
uczestnik głodówki z Krakowa  
sygnatariusz Porozumienia Wrocławskiego

– Drogi Autorze, komandorze – naśladu-  
jąc filozofa Pana Nietwora i Daniela Spaniela,  
bursztynowym półaltem, półserio, półżartem  
z promienistą energią zwróciła się do mnie  
Wiosna poetką kokieterią. Jak różne są  
formy tańca. Przeczytałem to na głos dla wy-  
brańca. Tym wybranym jest każdy człowiek,  
który człowiekiem jest choćby w połowie.

*Jak różne są formy tańca*

*Mówi się – tak – prezydencie  
mówi się – nie – premierze  
mówi się – tak i siak – parlamencie  
gdy się parlament wybierze*

*Różne są formy państwa  
jak różne są formy draństwa  
ale najgorzej wtedy  
gdy urzędnicy nieskromni  
wtrącają się do poezji  
i uczyć chcą nas roboty*

*Mówi się – tak – prezydencie  
mówi się – nie – premierze  
mówi się – tak i siak – parlamencie  
gdy się parlament wybierze*

*Różne są formy państwa  
jak różne są formy tańca  
tylko, że słowo poety  
nigdy nie znaczy – zdrayca*

– Uwaga, uwaga moi drodzy Panowie.  
Uwaga, uwaga moja droga Pani – tak zwrac-  
mam się do siebie samej, bo jest równoupraw-  
nienie kobiet – powiedziała bursztynowym  
głosem Wiosna. Uwaga, uwaga, będzie para-  
da. Z kuchni nadciąga placzków gromada,  
pysznych placzków ziemniaczanych, pachną-  
cych, gorących, chrupiących, wysmakowa-  
nych, żebyśmy nie byli głodni jak głodujący  
kolejarze we Wrocławiu w 1980 roku. A do  
tego, o mój Boże, pić będziemy piwo Łomżę,  
exportowe i miodowe, smakoszone, złote,  
zdrowe.

– Świetny pomysł – powiedział filozof  
Pan Nietwór.

– Świetne piwo – powiedział Daniel Spa-  
niel.

– Świetna Wiosna – powiedział jednym  
głosem nasz męski tercet.

Niech żyje nasza, wasza, moja, twoja  
Wiosna w salonie mych myśli – pomyślałem  
stojąc na stacji mych marzeń jakbym był  
kolejarzem. Przy mnie nie było już nikogo.

– Świetny pomysł – powiedział filozof  
Pan Nietwór.

– Świetne piwo – powiedział Daniel Spa-  
niel.

**ANDRZEJ BARTYŃSKI**

## Jak w PRL-u pod Łomżą wioskę artystyczną budowano

(Dokończenie ze strony 11)

Myślę jednak, że ta przesłona została gdzieś  
zupełnie z boku, na marginesie, w kulisach tych  
działań. Bo wtedy dla władz liczyło się przede  
wszystkim to, co rano napisze o ich sukcesach  
„Trybuna Ludu”. A Drozdowo, pozostało sobą,  
wsią rolników, plantatorów warzyw, w której  
jeden pisarz, nawet poeta, jest do przyjęcia.

W tle nierealnych wizji artystycznej wioski  
w Drozdowie przewijał się też, będący od  
początku lat 80. własnością Skarbu Państwa,  
dawny dworek Lutosańskich. Władze począt-  
kowo chciały stworzyć w nim dom pracy  
twórczej dla pisarzy, by jeszcze bardziej pod-  
kreślić artystyczny wymiar inicjatywy wioski  
zamieszkałej przez literatów.

– Kiedy Związek Literatów Polskich zrezy-  
gnował z pomysłu domu pracy twórczej w  
Drozdowie, miejscowe władze nie wiedziały, co  
z tym fantem – wyremontowanym budynkiem  
dworku, parkiem, zrobić – wspomina Henryk  
Gała. – Najpierw pojawiła się idea domu  
opieki społecznej, którą wybiłem z głowy ów-

czesnemu wicewojewodzie, tłumacząc mu, że  
przecież trzeba będzie wybudować winde, na  
co może się nie zgodzić konserwator zabytków,  
no i kostnicę w parku. To go tak zmierzilo, że  
zrezygnował. I wtedy w Komitecie Wojewódz-  
kim PZPR ktoś wpadł na pomysł, że można tu  
zrobić muzeum łomżyńskiego ruchu robotni-  
czego. Kiedy to usłyszałem na posiedzeniu tego  
komitetu, powiedziałem: no tak, tylko to trochę  
za duży obiekt, bo jakie są tradycje rewolucyj-  
nego ruchu robotniczego w Łomży? W KPP (Komunistyczna Partia Polski – red.)  
było pięciu członków, w tym jeden Polak i  
trzech szpicli carskiej Ochrazy! Towarzysze nie  
wiedzieli co na to powiedzieć, a prowadzący  
posiedzenie, zmarły niedawno Waldemar  
Szpaliński, przeszedł do kolejnego punktu  
obrad i sprawa ucichała.

Została za to zrealizowana kolejna idea,  
dzięki której pośrednio w 1984 roku powstało  
Muzeum Przyrody w Drozdowie.

– Edward Gierek będąc jeszcze u władzy  
wymyślił akcję „Wisła”, polegającą na budowa-  
niu tam, regulacji rzeki – mówi Henryk Gała. –  
I młodzieżowy aktyw łomżyński zaproponował  
akcję „Narew”, ale nie w sensie regulacji rzeki,  
na co wpadli w latach 70. specjaliści z Białego-  
stoku, ale żeby zachować jej naturalne walory –  
czyli akcję zielona Narew. A siedzibę akcji  
postanowiono umieścić w Drozdowie, w pała-  
cyku. Być może nie ma tego zapisanego w  
żadnych dokumentach, ale idea Muzeum  
Przyrody w Drozdowie wyszła właśnie od tej  
akcji. Władze przyjęły ją z ulgą, że sprawa  
zostanie załatwiona i pozbędą się kłopotu z  
niewykorzystanym budynkiem.

**WOJCIECH CHAMRYK**



Rys. Barbara Medajska

**Gazeta Kulturalna** Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka – miesięcznik

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543

e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący — **Andrzej Dębkowski**.

**Współpraca:** Józef Baran, Emil Biela, Tadeusz Czemiawski, Małgorzata Dębkowska, prof. Igancy S. Fiut, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Iwosse, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszowska, Igor Wieczorek, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

**Współpraca techniczna:** Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadamiania autora. Skład: Andrzej Dębkowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.